

KAMIEŃ NA GRANICY GRZĘD GÓRNYCH I KOCHANOWA

25 listopada 2017 roku wybrałem się, wraz z moim synem Franciszkiem, na poszukiwania trójpańskiego kamienia znajdującego się przed laty w punkcie styku granic miejscowości Kochanów, Kowalowa i Grzędy. Do owego trójstyku nie można dojechać samochodem osobowym, dlatego też naszą wędrówkę rozpoczęliśmy w Grzędach Górnych, a do naszego celu podążaliśmy śladem prawdopodobnego przebiegu dawnej granicy dóbr cysterskich, czyli wzdłuż granicy Kochanów – Grzędy Górne i Kochanów – Grzędy.

W trakcie naszej wędrówki bacznie rozglądaliśmy się za dawnymi znakami granicznymi, licząc po cichu na to, że być może natrafimy na jakieś ciekawe znalezisko. W pewnym momencie naszą uwagę przykuł wystający zaledwie kilka centymetrów ze ściółki leśnej kamień, znajdował się on pomiędzy leśną działką 191, leżącą w Grzędach Górnych, a kochanowską działką 404. Wprawdzie niepozorny, lecz zaokrąglony i znajdujący się na granicy. Dodatkowo miał na szczycie krzyżyk! Czyżby to dawny kamień cysterski?



Ilustracja 1: Nieśmiało wystający ze ściółki leśnej kamień na granicy Kochanowa i Grzęd Górnych. Fotografia: Marian Gabrowski, listopad 2017.

Nie mieliśmy ze sobą żadnego narzędzia do odkopania owego kamienia, podjęliśmy więc próbę jego odsłonięcia za pomocą znalezionej w pobliżu gałęzi. Nasze znalezisko okazało się nieruchome jak głaz, skutecznie przytrzymywane albo przez otaczające go kamienie, albo korzenie drzewa bezpośrednio przytulonego do jego krawędzi. Niemniej jednak udało nam się dostrzec, że po obu stronach znaku

granicznego znajdują się napisy. Po stronie grzędzkiej dostrzegliśmy litery „AIO 1731”, dalsza część była dla nas niewidoczna. Po drugiej zaś stronie, skierowanej w stronę Kochanowa, można było zauważyć litery „AIIIO FAG”, pod spodem prawdopodobnie znajdowała się też data 1731.



Ilustracja 2: Efekty podjętej próby odsłonięcia kamienia granicznego. Fotografia: Marian Gabrowski, listopad 2017.

Z braku właściwych narzędzi próba odkopania kamienia okazywała się bardzo czasochłonna, a my mimo wszystko chcieliśmy zrealizować nasze pierwotne plany na tamten dzień. Przywróciliśmy więc otoczenie naszego znaleziska do stanu pierwotnego i postanowiliśmy wrócić tu w przyszłości, oczywiście z saperką.

Po raz kolejny w opisywanym miejscu pojawiłem się 21 września 2019 roku, tym razem jednak moim współtowarzyszem wędrowki był Witold Komorowski. Wyposażeni w saperkę mieliśmy ambitny plan odkopania i obejrzenia znaku granicznego. Odnalezienie kamienia w znanej mi już doskonale lokalizacji nie było problemem, jednakże jego odkopanie, nawet z użyciem saperki, po raz kolejny okazało się nie lada wyzwaniem. Mozolnie wyciągając kolejne kamienie i kamyczki udało mi się odsłonić niemalże całość trzech bocznych powierzchni słupka. Wprawdzie czwarta strona, skierowana ku wschodowi, w dalszym ciągu była skutecznie osłaniana korzeniami rosnącego tuż obok drzewa, jednakże można było przyjąć, że nie znajdują się na niej żadne napisy, analogicznie jak i na stronie zachodniej.



Ilustracja 3: Północna, skierowana w stronę Grzęd Górnych, strona kamienia granicznego. Fotografia: Marian Gabrowski, wrzesień 2019.



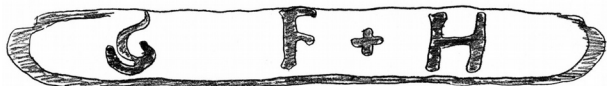
Ilustracja 4: Południowa, skierowana w stronę Kochanowa, strona kamienia granicznego. Fotografia: Marian Gabrowski, wrzesień 2019.



Ilustracja 5: Odris motywu dekoracyjnego zlokalizowanego pomiędzy drugim a trzecim rzędem znaków wykutych na północnej stronie kamienia.

Północna powierzchnia boczna kamienia, skierowana w stronę Grzęd Górnych, posiada trzy rzędy wysokich na ok. 5 cm znaków: u góry „ANO”, poniżej „1731”,

jeszcze niżej zaś „AFVZ” (patrz ilustracja 3). Pomiędzy drugim a trzecim rzędem dostrzegalny jest motyw dekoracyjny w postaci zawiniętej w serpentyny linii (patrz ilustracja 5). Poniżej trzeciego rzędu znajduje się jeszcze podłużne zagłębienie z zaokrąglonymi końcami. Pierwotnie wydawało mi się ono jedynie kolejnym elementem dekoracyjnym, jednak pod dokładniejszym oczyszczeniu kamienia można dostrzec tutaj litery, najprawdopodobniej jest to napis „G F+H”.



Ilustracja 6: Odris zawartości paska poniżej napisów.

Południowa powierzchnia kamienia, skierowana w stronę Kochanowa, pozbawiona jest elementów dekoracyjnych. Umieszczono tutaj jedynie trzy rzędy znaków: „ANNO”, poniżej „FAG”, a na samym dole prawdopodobnie datę „1731” (patrz ilustracja 4). Ów najniższy rząd, a dokładniej dolną połowę cyfry „3”, zasłania trudny do usunięcia kamień wrosnięty w korzeń drzewa.

Ponieważ Kochanów był własnością krzeszowskiego klasztoru od 1292 roku aż do jego sekularyzacji w 1810 roku¹, a w latach 1727-1734 opatem krzeszowskim był Innozenz Fritsch², to też ciąg znaków „ANNO FAG 1731” należałoby zinterpretować następująco: kamień ustawiono w roku Pańskim 1731 (łac. *Anno Domini 1731*) za czasów opata krzeszowskiego (łac. *Abbas Grissoviensis*) o nazwisku Fritsch.

Również po drugiej stronie napis „ANO 1731” należałoby zinterpretować jako jeszcze bardziej skróconą, zapewne ze względu na brak miejsca, wersję łacińskiego napisu „Anno Domini 1731”. Poniżej niechybnie znajdują się inicjały właściciela tutejszych dóbr. Grzędy Górne (niem. *Oberkonradswaldau*) aż do początku XIX wieku były częścią wioski Grzędy (niem. *Konradswaldau*) i miały tych samych właścicieli³, a te na początku XVIII wieku leżały w dobrach von Czettritzów⁴. Przy

1 M. Staffa (red.), *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, tom 8, [5]s.166.

2 N. Lutterotti, *Reichensolge der Äbte von Grüssau*, [3]s.13.

3 M. Staffa (red.), *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, tom 8, [5]s.116.

4 Tamże, [5]s.113.

czym nazwisko to dawniej było również zapisywane jako Zettritz⁵, tak więc ciąg liter „AFVZ” będzie zapewne oznaczał ówczesnego właściciela wsi Grzędy.

Wydany w 1749 roku „Wielki kompletny uniwersalny leksykon” wśród czarnoborskiej linii Czettritzów wzmiankuje między innymi osobę określaną mianem „Abraham, Freiherr von Czettritz auf Schwartzwaldau und Conradswaldau (...)” (pol. Abraham baron⁶ Czettritz, pan na Czarnym Borze i Grzędach (...)); zmarł on w 1734 roku⁷, a więc w trzy lata po ustawieniu opisywanego tu kamienia. Warto też zauważyć, że również i to wydawnictwo nazwisko rodowe barona zapisuje wymiennie jako „Czettritz” bądź „Zettritz”⁸. Tak więc litery „AFVZ” należałoby zinterpretować jako skrót od „Abraham Freiherr von Zettritz”.



Ilustracja 7: Przybliżony szkic przedstawiający zarys kształtu i zawartości kochanowskiej strony kamienia granicznego.

Nie wiem natomiast jakie jest znaczenie małych znaków „G F+H” znajdujący się w ozdobnym pasku na dole kamienia. Być może jest to forma gmerka (niem. *Gemer*k), czyli znaku będącego sygnaturą kamieniarza wykonującego tenże słupek?

Uwagę zwraca również niespotykany kontur opisywanego tu kamienia granicznego. Nie widzimy tutaj jedynie prostej formy w kształcie prostokąta ze szczytem zakończonym półokręgiem; dodatkowo pojawiają się również dwa uskoki. Słupek graniczny wyłania się z bloku kamiennego o prostokątnym przekroju i wymiarach ok. 31x24cm⁹. Grubość części z napisami to ok. 17 cm,

tórego nazwisko ulegało częstym zmianom: początkowo było pisane w formie Zettritz a następnie Czettritz”. Źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Czettritz> – dostęp wrzesień 2019 roku.

6 „Freiherr (z niem. wolny pan) – najniższy i jeden z najstarszych niemieckich tytułów arystokratycznych odpowiadający baronowi (...) Stosowany jest często zamiennie z tytułem barona, zwłaszcza w grzecznościowej tytulaturze”. Źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Freiherr> – dostęp wrzesień 2019 roku.

7 *Grosses vollständiges Universal Lexicon...*, [1]s.1831.

8 W zawartości strony wzmiankowana jest linia Czettritzów z Czarnego Boru (niem. Czettritz (...) *Die Linie zu Schwartzwaldau*), jednak indeks na górze strony informuje, że opis dotyczy nazwiska „Zettritz”.

9 Przybliżoną szerokość podstawy podają przy założeniu, że jej niewidoczna strona wschodnia wystaje poza obrys słupka na taki sam wymiar jak widoczna strona zachodnia.

wysokość od szerszej podstawy do wierzchołka to ok. 35 cm. Szerokość części z napisami to ok. 27 cm, tuż przed górnym łukiem zmienia się ona skokowo do ok. 23 cm, aby następnie przejść w wieńczący kamień półokrąg o średnicy ok. 19 cm.



Ilustracja 8: Znak "+" na szczycie kamienia granicznego.

Pewnym zaskoczeniem jest znak „+” znajdujący się na półokrągłym wierzchołku kamienia. Nie dość, że nie znajduje się on na samym szczycie, lecz jest odsunięty kilka centymetrów w kierunku zachodnim, to dodatkowo jeszcze tworzące go linie nie są równoległe do krawędzi kamienia. Stanowi to pewien kontrast przy tak starannie wykonanym słupku i może sugerować, że znak „+” naniesiono w późniejszym czasie.

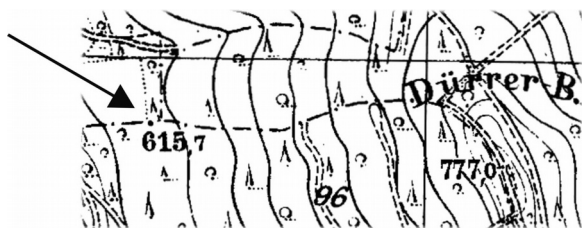
Po niemal całkowitym odkopaniu opisywanego znaku granicznego, zmierzeniu jego wymiarów i sporządzeniu dokumentacji fotograficznej, otoczenie znaku zostało przywrócone do stanu pierwotnego poprzez przysypanie boków ziemią i ściółką leśną. Powyżej poziomu gruntu ponownie wystaje jedynie kilka centymetrów szczytowej części słupka, wraz z widocznym znakiem „+”.

Opisywany kamień z granicy grzędzko-kochanowskiej jest jedynym znanym mi egzemplarzem znaku granicznego o takim kształcie i takiej treści napisów. Dostrzegalne jest jednak pewna zbieżność formy liter „FAG” z napisem o podobnej treści na kamiennym znaku z Czardrowa, znajdującym się dziś w Kamiennej Górze na ul. Karola Miarki (patrz ilustracja 9).



Ilustracja 9: Litery IAG oraz daty z dwóch znaków granicznych: po lewej stronie kamień z granicy Grzędy Górne - Kochanów, po prawej czadrowski kamień, znajdujący się dziś w Kamiennej Górze.

Przy czym na wspomnianym właśnie znaku granicznym z kamien-nogórskiej ulicy Karola Miarki pierwsza znak w wykutych inicjałach może być połączeniem dwóch liter, uważa tak np. Witold Komorowski stwierdzając, że kamień ten ma „starannie wykute inicjały IF A G i datę; pierwszy znak będący połączeniem liter I i F oznacza zapewne Innocenza Fritscha”¹⁰. Mając na uwadze dość duże podobieństwo liter na obu wspomnianych kamieniach można podejrzewać, że również i opisywany tutaj kamień z 1731 roku może posiadać inicjały „IFAG”, będące skrótem od „Innocentius Fritsch Abbas Grissoviensis”.



Ilustracja 10: Fragment mapy Meßtischblatt z roku 1936, arkusz Waldenburg 5263, [4]. Około 600 metrów na zachód od szczytu Dürrer-Berg oznaczony został punkt o wysokości 615,7 m.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, jak lokalizacja opisywanego kamienia wygląda na mapie Meßtischblatt z roku 1936, a dokładniej na arkuszu 5263 o nazwie Waldenburg (in Niederschlesien)¹¹ (pol. Wałbrzych na Dolnym Śląsku). Wspomniany kamień znajduje się około 600 metrów na zachód od szczytu Dürrer-Berg (pol. Sucha Góra), niemalże dokładnie w miejscu, gdzie mapa ta wskazuje punkt o wysokości 615,7 metrów. Wydaje się, że poza opisywanym kamieniem granicznym z 1731 roku brak jest w pobliżu jakiegokolwiek stabilnego obiektu.

¹⁰ W. Komorowski, *Kamienie opactwa krzeszowskiego*, [2]s.12-13.

¹¹ mapa Waldenburg, Meßtischblatt 5263, 1:25.000, 1936, [4].

Prawdopodobnie przedwojenny geodeta nie dokonywał pomiaru i nie podawał wysokości nad poziomem morza przypadkowego miejsca; czyżby więc kamień ten został wtórnie wykorzystany w roli repera geodezyjnego¹²?

12 Reper geodezyjny to znak geodezyjnej osnowy wysokościowej o określonej rzędnej wysokościowej.

BIBLIOGRAFIA

1. Grosses vollständiges Universal Lexicon aller Wissenschaften und Künste, welche bisshero durch menschlichen Verstand und Witz erfunden und verbessert worden, tom 61, Verlegts Johann Heinrich Zedler, Leipzig und Halle 1749
2. Komorowski Witold, Kamienie opactwa krzeszowskiego, [w:] Na szlaku, Nr e-104 (300), czerwiec 2015
3. Lutterotti Nikolaus, Reichensolge der Äbte von Grüssau, [w:] Abtei Grüssau einst und jetzt. Festschrift anlässlich der Weihe des ersten Abtes im wiedererstandenen Kloster Grüssau am 10. August 1924, A. Breuer, Landeschut i Schl. 1924
4. mapa Waldenburg, Meßtischblatt 5263, 1:25.000, 1936
5. Staffa Marek (red.), Słownik geografii turystycznej Sudetów, tom 8, Kotlina Kamiennogórska, Wzgórza Bramy Lubawskiej, Zawory, Wydawnictwo I-Bis, Wrocław 1997